

JAN KONEFAŁ  
Lublin

## KSIĄDZ JAN PIWOWARCZYK KAPŁAN I SPOŁECZNIK (1889-1959)

Zainteresowania tego kapłana były szerokie. Towarzyszył on polskim dziejom przez z górą półwiecze. Przez cały ten czas, prócz wiernej służby Bogu, z pasją służył ojczyźnie. Na jego oczach Polska budziła się po latach niewoli do suwerennego bytu. Bolał, gdy padała pod ciosami zbrodniczych sił. W okresie międzywojennym był filarem organizacji chrześcijańsko-demokratycznych Krakowa i Małopolski. Po wojnie wspierał wysiłki Stronnictwa Pracy. Niestrudzony propagator i znawca katolickiej nauki społecznej Kościoła. Co ważniejsze, pragnął z przesłania tej nauki zbudować system społeczny i etyczny. Odważnie polemizował z wyznawcami innych doktryn ekonomicznych i politycznych. Obce mu były wszelkie totalitaryzmy zniewalające osobę, społeczność i naród. Nade wszystko bronił praw rodzin chłopskich i robotniczych do godnego życia. Wypominał państwowym instytucjom, że nie troszczą się należycie, by rodziny polskie były silne: ekonomicznie i moralnie. Był niezrównanym polemistą. Stawał odważnie w szranki dyskusji i polemik „na żywo” i za pomocą pióra. Miał ogromną wiedzę w dziedzinie spraw społeczno-politycznych, co w starciu na argumenty przynosiło mu zawsze wygraną. Wiedzieli o tym jego adwersarze. Dla wielu był niedoścignionym wzorem prawości i uczciwości. Pozostawił po sobie ogrom (blisko pięć tysięcy) artykułów i rozpraw. Nie było w Polsce w latach 1918-1959 pisma o barwach katolickich, do którego by nie pisywał. Był publicystą, dziennikarzem, działaczem politycznym. Umiał dostrzegać zagrożenia narodowe i przed nimi ostrzegać. Nie wszystkim się to u Piwowarczyka podobało i nie podoba się jeszcze nadal<sup>1</sup> Był profesorem Uniwersytetu Jagielloń-

---

<sup>1</sup> Ks. Piwowarczyk nigdy nie był antysemitą, jakim chcieli go widzieć niektórzy. Na

skiego, wychowawcą i rektorem seminarium duchownego w Krakowie w czasie okupacji, więźniem hitlerowskiego reżimu i ofiarą stalinowskich prześladowań<sup>2</sup>. Nade wszystko był kapłanem – sługą krakowskiego i powszechnego Kościoła, takim, których Opatrzność daje narodowi w chwilach wielkich i przełomowych. Są solą ziemi, świadectwem i znakiem ingerencji Bożej w dzieje ludzkiej rodziny. Kochał Kościół i lud, z którego się wywodził, i służył im całym sobą. Życiem całym dziękował Bogu za łaskę wiary i powołania kapłańskiego. W materiałach pamiątkarskich nie znajdziemy nikogo, kto by zarzucał mu nieprawość. Wręcz przeciwnie – u wszystkich, którzy go znali, jawił się jako szermierz sprawiedliwości. W przyjaźniach był wierny – zwłaszcza w nieszczęściu<sup>3</sup>. Promieniowała z niego serdeczność do bliźnich. Personel szpitala krośnieńskiego, gdzie był w 1958 r. operowany, zapamiętał go, „jako dobrego – jeśli nie świętego człowieka”<sup>4</sup>.

Artykuł niniejszy jest próbą przybliżenia czytelnikowi tylko wycinka tytanicznej wprost pracy tego kapłana, którego 40. rocznica śmierci minie 29 XII 1998 r.

Na świat przyszedł 29 I 1889 r. we wsi Brzeźnica k. Skawiny, powiat Wadowice. Rodzicami jego byli Marcin i Maria z domu Hyla, właściciele 4

gruncie handlu i usług zachęcał do inicjatyw rodzimych oraz popierania handlu i przemysłu polskiego. Ostrzegał jednak: „Ale przy tym pamiętać nam trzeba, żeśmy chrześcijanie, że nam nawet wrogów nie wolno nie nienawidzić, tym bardziej szkodzić im; jest więc niegodnym chrześcijańskiego sumienia w jakikolwiek sposób dokuczać Żydom, drwić z nich, prześladować...”. To było *credo* tego kapłana w stosunku do narodu żydowskiego. Wiernym był mu do końca. Zob. Ks. J. P i w o w a r c z y k, *Obowiązki młodzieży polskiej względem zmartwychwstałej ojczyzny (referat wygłoszony na I Zjeździe delegatów Związku Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej w Krakowie w dniu 19 IX 1919 r., „Młodzież Polska”, 3(1919), nr 4, s. 4-5.*

<sup>2</sup> O samym aresztowaniu przez gestapo i pobycie w krakowskim więzieniu przy ul. Montelupich ks. Piwowarczyk pozostawił wspomnienia. Były one drukowane na łamach „Tygodnika Powszechnego” w 1961 r. Kopia maszynopisu *Wspomnień* znajduje się u autora niniejszego artykułu. Również o szykanowaniu ks. Piwowarczyka przez SB po 1944 r. niewiele można znaleźć informacji. Piszą o tym m.in. F. Bielak (*Piwowarczyk Jan (1889-1959)*, mps w Redakcji *Polskiego słownika biograficznego* w siedzibie PAU w Krakowie) oraz B. Bankowicz (*Ks. Jan Piwowarczyk – romantyk sprawiedliwości*, „Tygodnik Powszechny”, 44(1990), nr 12, s. 4). Zob. też: B. N i t s c h k e, *Adam Doboszyński – publicysta i polityk*, Kraków 1993, s. 173; J. B i e l a t o w i c z, *X. Jan Piwowarczyk*, „Wiadomości”, 16(1961), s. 1.

<sup>3</sup> BKUL, Zbiory dra K. Turowskiego, rkps 1146, k. 272-275, K. T u r o w s k i, *Ks. Piwowarczyk - jakim go znałem*, szczerka skonfiskowanego fragmentu wspomnień przesłanego najprawdopodobniej w 1961 r. do „Zeszytów Naukowych” KUL; tamże, rkps 1136; K. T u r o w s k i, *Wspomnienia*, cz. II, z. 5, k. 422; cz. II, z. 9, k. 796.

<sup>4</sup> Ks. S. M a t y k a, *Ks. Piwowarczyk w szpitalu w Krośnie*, „Tygodnik Powszechny”, 15(1961), nr 6, s. 7.

hektarów lichej ziemi (ojciec dodatkowo trudnił się flisactwem). Byli oni głęboko religijni, inteligentni; kochali dom i pracę na roli. Mieli kilkanaścioro dzieci, jednak tylko czworo z nich osiągnęło wiek dorosły – Jan i trzy jego siostry, z których dwie, Katarzyna i Maria, założyły własne rodziny. Wiejski dom pełen rodzinnej miłości i rodzinne środowisko kształtowały postawy i charakter Piwowarczyka<sup>5</sup> Rodzice, niemajątni, potrafili tak urządzić swoje domostwo, że przez wzgląd na nie Piwowarczyków w Brzeźnicy nazywano „bogaczami” Wszystkie te przymioty rodziców Jana sprawiły, że jego ojca wybrano jednym z dwóch „przysiężnych” – osobę łagodzącą wiejskie, sąsiedzkie spory.

Jan od wczesnego dzieciństwa pomagał dzieciom w pracach polowych i gospodarskich. „Umiłowanie domu – pisał, stawiając pierwsze kroki w publicystyce – wpływa na kształtowanie religijnego charakteru następnych pokoleń. W domu takim ojciec królem, matka aniołem ma być” – dodawał<sup>6</sup>.

Rodzice dostrzegli zamiłowanie syna do książki i nauki. Zamiłowania te ugruntował w nim jeszcze bardziej nauczyciel szkoły w Brzeźnicy – Leśniak. Piwowarczyk zachował o nim jak najlepsze wspomnienia. Był, po rodzicach, jego drugim przewodnikiem ku dorosłemu życiu. Leśniak uczył swoich podopiecznych życia odpowiedzialnego. Gdy dostrzegł uzdolnienia i talenty, potrafił je wydobyć i ugruntować. On też nakłonił rodziców Jana, by posłali go na dalszą naukę w c.k. wadowickim gimnazjum.

Miał też młody Jan Piwowarczyk i innego mistrza. Był nim miejscowy kapłan, proboszcz Brzeźnicy, Jan Matoga. Parafianie darzyli go ogromnym mirem. Łączył swoją kapłańską posługę z misją oświatowo-patriotyczną. Swoim zachowaniem, pracą wpływał na morale wiernych i ich polityczne wyrobienie. Gdy ks. Matoga zmarł, włościanie z parafii żegnali go z żalem serdecznym, niemal z uwielbieniem<sup>7</sup>

Jan Piwowarczyk był pierwszym chłopskim dzieckiem w historii Brzeźnicy, którego w 1899 r. rodzice zapisali do „pierwszego wśród równych” wadowickiego gimnazjum. Przewidziane regulaminem egzaminy wstępne

---

<sup>5</sup> Archiwum UJ (AUJ), sygn. 246, teczką J. Piwowarczyka, Ankieta personalna wypełniona 27 III 1951; tamże, podanie i życiorys z dn. 2 VI 1950.

<sup>6</sup> *Matka*, „Polski Siew”, 12(1918), nr 9, s. 3-4; t e n ż e, *Dom rodzinny*, tamże, nr 8, s. 1-3.

<sup>7</sup> J. P i w o w a r c z y k, *Moje wspomnienia*, Kraków 1952 (rkps). Przytaczam za: ks. J. K n u t e l s k i, *Działalność społeczna ks. J. Piwowarczyka*, Kraków 1981, s. XXIX, mps. Wspomnień tych mimo podejmowanych przez autora artykułu zabiegów nie udało się odnaleźć.

pozdawał w dniach 30 VI oraz 1 i 2 IX<sup>8</sup>. O okresie jego gimnazjalnej nauki mamy skąpe przekazy. Uczył się w miarę dobrze i przez osiem lat otrzymywał świadectwa stopnia pierwszego. Życie młodzieży obchodziło go wielce. W starszych klasach angażował się w działalność wadowickiego „petu” Rozczytywał się w literaturze historycznej, kochał poezję, recytował niekiedy przed klasową społecznością wiersze Syrokomli. Staranne, klasyczne wykształcenie w gimnazjum zwieńczył uzyskaną w 1907 r. maturą.

Spośród 29 maturzystów jeszcze czterech, podobnie jak on, zdecydowało się na podjęcie studiów teologicznych w Krakowie<sup>9</sup> Mijałby się z prawdą ten, kto by twierdził, że była to dla Piwowarczyka, syna ubogich rolników, najpewniejsza droga do kariery. Powołał go na tę drogę Bóg, a Piwowarczyk na kilkanaście miesięcy przed śmiercią dawał temu takie świadectwo: „Bogu dziękuję za wszystkie łaski, szczególnie za dwie: za łaskę wiary katolickiej i za łaskę powołania kapłańskiego. [...] Seminarium Duchowne Krakowskie umocniło moje powołanie kapłańskie [...] Dziś gdybym miał na nowo wybierać zawód, to bym wybrał kapłaństwo”<sup>10</sup>

Lata 1907-1911 to okres jego studiów filozoficzno-teologicznych w UJ. Czas ten wykorzystywał maksymalnie na naukę, pracę, modlitwę. Wobec przemijającego szybko czasu nabrał respektu i szacunku. Zostało mu to już do końca życia. Czasem gospodarował najoszczędniej. Bliski i serdeczny jego przyjaciel, ks. F. Machay, o Piwowarczyku napisał: „Kto wie czy obok nieskazitelnego i wzorowego życia osobistego ten obrachunek z każdą minutą nie stanowił jego podstawowej cnoty”<sup>11</sup> W realizacji swego powołania nie był sam. Wspierali go na tej drodze bracia kapłani, profesorowie krakowskiej uczelni. Na pomocną dłoń i dobre słowo mógł zawsze liczyć u bpa Anatola Nowaka – rektora seminarium, wicerektora ks. F. Bordy czy ówczesnego duchowego przewodnika krakowskich alumnów ks. E. Komara – późniejszego biskupa tarnowskiego. Największy wpływ wywarł na Piwowarczyka znakomity historyk ks. prefekt M. Pęcowski<sup>12</sup>. Sakramentu kapłaństwa udzielił mu 2 VII 1911 r. w katedrze wawelskiej bp Nowak. Miał wówczas 22 lata i

<sup>8</sup> Archiwum Liceum Ogólnokształcącego w Wadowicach, Sprawozdanie dyrekcji c.k. Gimnazjum w Wadowicach za 1898 r., s. 66.

<sup>9</sup> Tamże, Sprawozdanie za rok 1907, s. 46.

<sup>10</sup> Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie (AKMKr), Pers. A. Sygn. 1064, ks. F. Machay, *Śp. Ks. Prałat dr J. Piwowarczyk*, Kraków 1959/60, s. 7, mps.

<sup>11</sup> *Zmarł śp. Ks. dr Jan Piwowarczyk*, „Przewodnik Katolicki”, 50(1960), nr 6, s. 87.

<sup>12</sup> AKMKr, Pers. A. Sygn. 1064; Machay, *Śp. Ks. Prałat dr J. Piwowarczyk*, s. 2.

ogromny zapał do Bożej służby<sup>13</sup> Zaczynał swą pracę duszpasterską w czasie, kiedy młodzież polska z Galicji i Kongresówki ochoczo garnęła się do sportowo-strzeleckich szeregów, ćwicząc się i zaprawiając w żołnierskim fechtunku. Był sumiennym kapłanem. Na swoich pierwszych kapłańskich placówkach zdobył uznanie wiernych. Szybko nabył umiejętności organizowania oświatowo-społecznego życia wśród tych, którym posługiwał. Z czasem przynosiło to owoce. Chłopski upór, pracowitość i ufność pokładana w Bogu – cechy, które wyniósł z rodzinnego domu – były mu wielce przydatne.

Pierwszą jego parafią, na którą posłał go krakowski zwierzchnik Kościoła, był wikariat w podkrakowskim wówczas Podgórzu. Podgórsańska parafia św. Józefa liczyła w tym czasie ok. 23 tys. wiernych. Kierował nią ks. A. Gruszecki. Na jej terenie istniało 7 kaplic. Ks. Gruszeckiego wspomagało w duszpasterzowaniu 4 wikariuszy. Piwowarczyk posługę wikarego łączył z obowiązkiem nauczania religii w wiejskich szkołkach przynależnych do parafii. Uczył szkolną dziatwę katechizmu, a bywało, że i słów pacierza. Zżymał się wtedy na niedbalstwo matek i ojców, gdyż – jak twierdził niejednokrotnie – od nich zależy charakter i całe życie dziecka<sup>14</sup>. Katechizując, zakładał i pomagał zakładać czytelnie wiejskie, które – bywało – własnym sumptem zaopatrywał w książki historyczne i religijne. Zalecał przy tym czytanie tego, „co w naszym narodzie napisano”, a służącego do „poznania ziemi, historii i piękna” Książkę religijną preferował jako środek do ugruntowania wiary, zwłaszcza w chwilach zwątpienia<sup>15</sup> Troska Piwowarczyka o katolickie wychowanie powierzonych mu dzieci była ogromna, ponieważ widział, że toczy się bezpardonowa walka o duszę młodego człowieka. Kraków na przełomie XIX i XX w. też był często widownią tej walki o rząd dusz nad umysłami młodych. I tak np. utworzenie katedry katolickiej nauki społecznej na UJ i zapoczątkowanie jej wykładów przez ks. K. Zimmermanna wywołało strajk i ekscesy lewicujących studentów. Jej wybrykom przeciwstawiła się czynnie i skutecznie młodzież katolicka zgrupowana w „Polonii”<sup>16</sup>.

<sup>13</sup> Tamże, s. 2-3; B i e l a k, *Piwowarczyk Jan*, s. 1-2; J. M. M a j c h r o w s k i, *Piwowarczyk Jan*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XXVI/3, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1981, s. 623.

<sup>14</sup> *Ze szkoły*, „Polski Siew”, 12(1918), nr 3, s. 7.

<sup>15</sup> *Książka i jej wartość*, „Robotnik Polski”, 13(1919), nr 1, s. 12-13; nr 6, s. 14-15.

<sup>16</sup> *Zajścia na Uniwersytecie*, „Czas”, 64(1911), nr 47, s. 1, nr 48, s. 2-3. *Po zajściach uniwersyteckich*, tamże, nr 66, s. 1. Cz. S t r z e s z e w s k i, *Chrześcijańska myśl i działalność społeczna w zaborze austriackim w latach 1865-1915*, w: *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce 1832-1939*, red. Cz. Strzeszewski, R. Bender, K. Turowski, Warszawa 1981, s. 154-155.

Zwyczajna ludzka bieda, której był świadkiem młody kapłan i której sam często doświadczał, pchnęła go na drogę szukania „lekarstwa” na problemy nękające podkrakowskie rodziny chłopskie i robotnicze. Problematyka społeczna stawała się pasją jego życia. Angażował się w nią teoretycznie i praktycznie. Położenie ludności Małopolski pogorszyło się jeszcze bardziej z chwilą wybuchu I wojny, ale Kraków i diecezja krakowska miały w tym czasie i tak wyjątkowe szczęście. Otóż na czele krakowskiego Kościoła stanął w 1912 r. – jak nazwał go lud krakowski – „Pan z panów” książę bp A. Sapięha. Był on nie tylko największym autorytetem moralnym Polaków zaboru austriackiego, ale również największym jałmużnikiem i społecznikiem pierwszej połowy XX w. Rozumiał dobrze ducha i wezwania nowych czasów. Już podczas studiów teologicznych w Insbrucku słuchał wykładów z katolickiej nauki społecznej J. Biederlacka. Zapewne późniejsza znajomość z papieżem Leonem XIII utrwaliła w nim społecznikowskie zaangażowanie. Jako patriota dał się poznać po orędownictwie, jakie z pasją podejmował w watykańskich dykasteriach na rzecz polskiego Kościoła w niemieckim państwie<sup>17</sup> Duszpasterzowanie swe w diecezji rozpoczął w innym niż kard. J. Puzyna stylu. Tuż po ingresie w dwóch miejscach Krakowa zorganizował przyjęcia jego ubogim mieszkańcom. Odwiedzając robotnicze dzielnice miasta, przybliżał Kościół do ludu i lud robotniczy do Kościoła. W chwili wybuchu wojny zalecił duchowieństwu diecezji tworzenie komitetów wzajemnej pomocy, a z początkiem 1915 r. sam stanął na czele Książęco-Biskupiego Komitetu Pomocy dla dotkniętych klęską wojny.

W tę akcję charytatywną zaangażował się również ks. Piwowarczyk. Idąc za przykładem pasterza diecezji i wzorując się na dziełach swego patrona Jana Jałmużnika, utworzył na Podgórzu Komitet Opieki nad Biednymi. Jak wspomina ks. S. Kucharczyk, w płomiennych słowach zwracał się z apelami do zasobniejszych w materialne dobra obywateli o wsparcie materialne Komitetu. Sam również miał zawsze hojną dłoń i serce czułe na biedę i niedostatek. Świadczą o tym ci, którym z tej hojności przyszło w biedzie skorzystać. Nic też dziwnego, że wierni podgórzańscy obdarzyli go w czasie wojny mianem „ojca ubogich”, nazywali go też Janem Jałmużnikiem<sup>18</sup>

Dla bpa Sapięhy prócz niesienia pomocy materialnej ofiarom wojennej zawieruchy ważne było spieszenie z duchową i religijną pomocą rannym

---

<sup>17</sup> Ks. J. W o l n y, *Adam Stefan Sapięha w Watykanie w l. 1906-1911*, w: *Księga Sapiężyńska*, pod red. ks. J. Wolnego przy współpracy R. Zawadzkiego, Kraków 1982, s. 55-112.

<sup>18</sup> AKMKr, ks. S. Kucharczyk, *Wspomnienie pośmiertne (o ks. J. Piwowarczyku) mps*, s. 2; T u r o w s k i, *Ks. Piwowarczyk – jakim go znałem*, k. 275.

żołnierzom przebywającym nieustannie i nader licznie w krakowskich szpitalach. W tym celu ustanowił urząd komisarza kościelnego koordynującego prace wszystkich szpitalnych i wojskowych kapelanów. I w to dzieło religijnej posługi zaangażował się ks. Piwowarczyk. „Wolni od szkoły, która prawie nie funkcjonowała, mieliśmy trochę czasu i poświęcaliśmy go biednym, chorym, rannym i umierającym w szpitalach krakowskich żołnierzom” – czytamy w jednym z jego artykułów. Znając dobrze język niemiecki, posługiwał Austriakom i Niemcom, niosąc im w chwili konania pociechę i Chrystusowe posłanie o życiu wiecznym<sup>19</sup> Rozmiłował się w tej pracy. Miewał też sam z tego powodu kłopoty zdrowotne, zapoczątkowane zapaleniem płuc w 1914 r. W Archiwum Kurii Metropolitarnej Krakowskiej znaleźć można kilka pism ks. Piwowarczyka, kierowanych do Książęco-Biskupiego Konsystorza o zwolnienie z powierzonych obowiązków i udzielenie urlopu na poratowanie zdrowia. Zwykł udawać się wtedy w góry – do Bukowiny Tatrzańskiej bądź Polanicy. Były to krótkie, 2-3-tygodniowe pobyty. Kuracji wymagało też jego chore serce<sup>20</sup>.

W 1916 r. przeszedł ks. Piwowarczyk na wikariat do krakowskiej parafii św. Szczepana. Parafią kierował kanonik J. Masny. W jej obrębie siostry felicjanki i Służebnice Bożego Miłosierdzia prowadziły aż 5 domów opieki społecznej, instytut wychowawczy oraz 2 orphanotopia. W pracę tych placówek ks. Piwowarczyk włączył się również czynnie i ochoczo. Po roku znów kuria biskupia przeniosła go na tymczasowy wikariat do parafii mariackiej. Kierował nią wtedy ks. infułat Albin Symon<sup>21</sup> Być może w owej „tymczasowości” ukryty był zamysł księcia biskupa co do przyszłych zamiarów względem księdza Piwowarczyka. Zanim to się stało, dał się ksiądz ponownie poznać jako wyśmienity nauczyciel religii w średnich szkołach krakowskich. Po zdaniu w dniu 17 XI 1917 r. egzaminu katechetycznego rozpoczął nauczanie w I Szkole Realnej, w gimnazjum św. Jacka. Od 1 IX 1918 r. był nauczycielem religii w gimnazjum w Podgórzu i w prywatnym żeńskim Seminarium Nauczycielskim Sebaldy Münchowej, gdzie pełnił także obowiązki prefekta. Wpajał młodzieży szkolnej religijną wiedzę. Umacniał w nich wiarę. „Może się zdarzyć, że część tej młodzieży więcej się już z książką religijną

---

<sup>19</sup> *Wspomnienie domu*, „Polski Siew”, 13(1919), nr 2, s. 12-13.

<sup>20</sup> AKMKr prośby ks. J. Piwowarczyka do Książęco-Biskupiego Konsystorza z 2 VII 1914, z 6 VIII 1916, z 1 VII 1918, k. 2-8, 24.

<sup>21</sup> „Elenus Venerabilis Cleri Archidioeceseos Cracoviensis”, 1918, s. 33.

spotkać nie może. Niech więc wyjdzie ze szkoły przynajmniej z wiarą mocną” – pisał katecheta Piwowarczyk<sup>22</sup>.

Miał on również zwyczaj urządzać opuszczającym szkołę młodym ludziom anonimowe ankiety z wiedzy nie tylko religijnej. Wypowiedzi uczniów, zdaniem księdza, w przeważającej mierze wskazywały na dom rodzinny jako miejsce ugruntowania ich moralnych zachowań i religijnych zapatrywań<sup>23</sup>

Pasję nauczycielsko-katechetyczną łączył z pasją publicystyczną. Tematem, który często poruszał na łamach takich pism, jak „Robotnik Polski”, „Polski Siew”, „Gazeta Kościelna”, „Młodzież Polska”, były sprawy szkoły, problemy wychowawcze i religijno-moralne młodzieży i środowiska ich rodziców. Artykuły Piwowarczyka były odzwierciedleniem jego przemyśleń i doświadczeń z pracy prowadzonej wśród dzieci i młodzieży oraz z obserwacji otaczającej go rzeczywistości. U progu niepodległości Polski ostrzegał młodych, by wśród burz wieku dojrzałego nie opuszczali rąk, ale znosili trudy i łamali przeszkody<sup>24</sup>.

Długotrwała praktyka pedagogiczna i nabyte doświadczenia sprawiły, że aktywnie się włączył do dyskusji nad rolą i kształtem szkoły w rodzącej się do niepodległego bytu ojczyźnie. Wokół tej kwestii rozgorzała bowiem namiętna dyskusja nie tylko w środowisku nauczycielskiego stanu. Piwowarczyk był – podobnie jak bp Sapieha – zwolennikiem szkoły wyznaniowej. Za taką szkołą orędownął i takiej się domagał. Stanowisko swoje zmanifestował głośno na Zjeździe Nauczycielskim w dniach 14-17 IV 1919 r. w Warszawie. Wraz z Teofilem Błęńskim z Poznania i Zenonem Patyną z Chorzowa wszedł w skład IV sekcji Zjazdu, zajmującej się wypracowaniem ustroju polskiej szkoły powszechnej. Na zjeździe tym nie występowano otwarcie przeciw nauczaniu religii w szkole, ale odrzucono wniosek – głównie nauczycieli z Wielkopolski (poparty także przez ks. Piwowarczyka) – domagający się wprowadzenia szkoły wyznaniowej. Ksiądz ubolewał nad tym. Dostrzegł w tym poważne niebezpieczeństwo. „Stąd tylko krok do wyrzucenia lekcji religii i Boga ze szkoły” – dodawał. Tak jak przeciwny był szkole świeckiej, równie stanowczo opowiadał się przeciw szkole międzywyznaniowej. Młodzież chrze-

<sup>22</sup> Więcej miłości chrześcijańskiej, „Polski Siew”, 12(1918), nr 7, s. 3-4.

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> Święta i szczęśliwa młodość, tamże, nr 12, s. 10-11; t e n ż e, O szkołę polską, Pierwszy Zjazd Nauczycieli w dniach 14-17 IV 1919 w Warszawie, Lwów-Warszawa 1920, s. 41; t e n ż e, O „świecką szkołę”, „Polski Siew”, 13(1919), nr 6, s. 6-7.



ścijańską – dowodził – dzieliło wiele różnic natury religijnej, obyczajowej i patriotyczno-narodowej od młodzieży mojżeszowego wyznania<sup>25</sup>.

W dążeniach swych nie był Piwowarczyk bezkrytyczny. Nie zgadzając się z poglądami lewicującej części nauczycielstwa, dostrzegał pilną potrzebę zreformowania procesu dydaktyki i nauczania religii w szkołach. Swoje spostrzeżenia ujawnił na kanwie dyskusji nad nowym podręcznikiem do etyki w szkołach średnich, autorstwa ks. Siemiatyckiego. Zarzucił autorowi, że podręcznik, będący wykładem teologii moralnej, dobry jest dla kleryków. Zdaniem Piwowarczycy w książce pominięto wiele kwestii dotyczących obowiązków, spraw narodowych, społecznych, międzynarodowych i obywatelskich. „Czy będzie co warta etyka taka, która studentowi będzie pakowała materiał przeznaczony dla alumna? – oto kwestia” – konkludował Piwowarczyk<sup>26</sup>. W licznych artykułach polemicznych wykazywał, że system religijnego wychowania stworzony za czasów rozbiorów nie wytrzymuje krytyki współczesności. Nie wpływa na kształtowanie hartu i woli ducha. Trwożył go fakt, że oto w społeczeństwie polskim, u genezy niepodległości, pojawiły się siły, które wrogość do wychowania religijnego i religii tak hałaśliwie manifestują. Siły te chciałyby – jego zdaniem – widzieć religię jako mit bądź przestarzałą i wrogą nowoczesnej kulturze fikcję. Najbardziej tym przeciwnikom Boga i Kościoła odpowiadałby typ miernego człowieka, będącego na pozór w zgodzie z Kościołem i urzędem parafialnym, a w gruncie rzeczy obojętnego na sprawy tego Kościoła i na kształt życia religijno-moralnego społeczeństwa. Ataki wrogów religijnego wychowania w szkole – zauważał dalej Piwowarczyk – wielce komplikowały i utrudniały pracę nauczycielom religii. Nauczyciele innych przedmiotów nie borykali się z takimi problemami – dodawał. Oczekiwał wsparcia w tym względzie od Ministerstwa Wyznań i Oświecenia. Zgłaszał również ministerstwu pilną potrzebę wprowadzenia programowych zmian w procesie nauczania religii w szkołach<sup>27</sup>.

Nawroty choroby płuc, słabe serce spowodowały, że musiał się Piwowarczyk rozstać z pracą nauczycielską w szkole. Do problematyki pedagogicznej, wychowawczej (zwłaszcza młodzieży szkolnej i seminaryjnej) wracał na łamach pism katolickich często; zagadnienia te towarzyszyły mu do końca jego publicystyki<sup>28</sup>. Przemyśleniom i doświadczeniom zdobytym w tym wzglę-

---

<sup>25</sup> *Wychowanie religijne*, „Głos Narodu”, 29(1921), nr 132, s. 2.

<sup>26</sup> *O nowy podręcznik etyki*, „Gazeta Kościelna”, 26(1919), nr 10, s. 117-118.

<sup>27</sup> *Wychowanie religijne*.

<sup>28</sup> *Ksiądz jakiego trzeba*, „Homo Dei”, 26(1957), nr 1, s. 7-16. Swoje doświadczenia dydaktyczne przekazywał ks. Piwowarczyk alumnom krakowskiego seminarium w czasie oku-

dzie dawał niejednokrotnie wyraz w swoich wystąpieniach na licznych zebraniach, zjazdach organizowanych przez Związek Katolickich Stowarzyszeń Diecezji Krakowskiej, organizacje młodzieży katolickiej, Chrześcijańskie Uniwersytety Robotnicze, Akcję Katolicką. W duchu odpowiedzialności Kościoła za wychowanie młodzieży redagował pismo pt. „Młodzież Polska” – organ Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży diecezji krakowskiej, tarnowskiej i przemyskiej<sup>29</sup>

Zrezygnowawszy z pracy w szkołach Krakowa, nie opuścił jednak miasta, z którym się zrózł. Był Krakowowi potrzebny, zwłaszcza że formułowała się tu pod auspicjami bpa Sapiehy silna grupa działaczy chrześcijańsko-społecznych w osobach ks. Ludwika Kasprzyka, Jana Puchałki, Karola Holesy. Wzmacniały swoją działalność chrześcijańskie stowarzyszenia i związki robotnicze, w których praca w czasie burz wojennych zamarła bądź została zakazana przez c.k. wojskowe władze Austrii<sup>30</sup>.

Przybywało tytułów nowych pism, a „Głos Narodu” stawał się „z dnia na dzień” organem małopolskiej chadecji<sup>31</sup>. W tych powojennych inicjatywach wszędzie daje się zauważyć obecność ks. Piwowarczyka; zanim jednak stał się on czołowym działaczem krakowskiej ChD i apologetą społecznej nauki Kościoła, dał się jeszcze poznać jako energiczny organizator i działacz wielu ugrupowań skupiających krakowskich duchownych i nauczycieli. W latach 1916-1925 przynależał do Koła Księży Katechetów, Towarzystwa Kapłańskiego „Czytelnia Księży”, Koła Księży Prefektów, Organizacji „Unitas” oraz do Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. Duchowieństwo polskie pierwszych lat wolności, uważając się za pełnoprawnych obywateli demokratycznego państwa, nie stroniło od działalności politycznej. Liczne organizacje tak polityczne, jak i społeczne Małopolski usilnie zabiegały o zdobycie wpływów w kapłańskich szeregach. Również sami księża odczuwali pilną potrzebę łączenia się we własnych, stanowych szeregach<sup>32</sup>. O potrzebie tej Piwowarczyk pisał w 1920 r.: „Tylko na zewnątrz stan kapłański przedstawia

---

pacji hitlerowskiej (1939-1944); zob. t e n ż e, *Życie kapłańskie i obowiązki* (mps).

<sup>29</sup> *Gotów!*, *Spełnione życzenia*, „Młodzież Polska”, 6(1922), nr 1-2, s. 1.

<sup>30</sup> K. T u r o w s k i, *Historia ruchu chrześcijańsko-demokratycznego w Polsce*, t. I, Warszawa 1989, s. 102-103.

<sup>31</sup> Cz. L e c h i c k i, *Krakowski „Głos Narodu” w latach 1914-1939*, „Studia Historyczne”, 41(1973), z. 3, s. 349-351.

<sup>32</sup> AKMKr, Akta ks. kard. A. S. Sapiehy Księdza Metropolity Krakowskiego,teczka IX, podt. 6, poz. 222-223; List S. Rymara ze skargą na księży katolicko-ludowych, Kraków 22 IX 1922; Zarząd dzielnicowy Związku Ludowo-Narodowego, odezwa do księży w sprawie Stronictwa Katolicko-Ludowego, Kraków 29 IX 1922.

zwarty obóz. Wewnątrz jak w każdej zbiorowości istnieją tarcia” Sukcesem byłoby – według księdza Piwowarczyka – doprowadzenie do utworzenia organizacji, bowiem ta kanoniczna już nie wystarczała. „Dzięki organizacji zwyciężają ci, których zwycięstwo jest naszą klęską” – dodawał. Chodziło mu przy tym o takie wrogie Kościołowi organizacje, jak: PPS, PSL „Wyzwolenie”, partie J. Stapińskiego, ks. E. Okonia i T. Dąbala<sup>33</sup>

Marzył o księzowskiej (i nie tylko) organizacji, którą pojmował jako szkołę życia – życia dla Stwórcy i ojczyzny – i która by się przeciwstawiała skutecznie „dzikiej nienawiści do Kościoła”<sup>34</sup>. Sięganie kierunków laickich po „rząd dusz” nad młodym pokoleniem dostrzegał Piwowarczyk niejednokrotnie. Zaobserwował to też na Sejmiku Nauczycielskim z 1919 r. Na zwolenników religijnego oddziaływania na młodzież poprzez polską szkołę sypały się gromy ze strony pism i organizacji wolnomyślnych. W kręgach młodych księży katechetów zrodziła się idea zorganizowania się w celu obrony i odzrucenia argumentów przeciwnika. Wprawdzie Związek Katechetów istniał już i za czasów austriackich (powstał w 1889 r. z własnym organem, „Dwutygodnikiem Katechetycznym”), ale nowe czasy wymagały nowych i dynamicznych form działania<sup>35</sup>. Piwowarczyk dążył do ponownego reaktywowania terenowych ogniw Związku – zarówno Kół Księży Katechetów, jak i Kół Księży Prefektów. Reaktywowano wkrótce koła krakowskie i diecezjalne. Uchwalono nowy statut, a organem Związku stał się „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy”, siedzibą władz – Lwów. Koła związkowe zrzeszały swoich członków na zasadzie dobrowolności. W ich strukturach utworzono sekcje dla księży nauczycieli ze szkół średnich i ludowych. Cele działalności Związku Księży Katechetów i Prefektów sprowadzały się głównie do wzajemnego wspierania się w dziele nauczania religijnego w szkołach i poza nimi, wspierania i zakładania katolickich instytucji wychowawczych, doształcania zawodowego i pedagogicznego. Realizacji tych celów służyły zjazdy katechetyczne, zbiorowe monity do władz rządowych, szkolnych i duchownych, redagowanie pism i pomocy naukowych dotyczących dydaktyki i pedagogiki katolickiej. Organizowano publiczne biblioteki i czytelnie religijne, roztaczano

---

<sup>33</sup> *W sprawie organizacji duchowieństwa*, „Gazeta Kościelna”, 27(1920), nr 1, s. 2-3; t e n ż e, *Nasze stanowisko*, „Polski Siew”, 12(1912), nr 12, s. 3-4; t e n ż e, *O czym młody Polak wiedzieć powinien*, „Młodzież Polska”, 3(1919), nr 6, s. 1-2.

<sup>34</sup> *Obowiązki młodzieży polskiej*, tamże, nr 11, s. 3.

<sup>35</sup> *Statut Związku XX Katechetów...*, „Dwutygodnik Katechetyczny”, 3(1899), nr 17, s. 348-354; *Związek katechetów*, tamże, nr 19, s. 401-402.

opiekę nad organizacjami młodzieżowymi<sup>36</sup> Ks. Piwowarczyk włączył się aktywnie w działalność programową Związku. Niektóre z przedsięwzięć statutowej działalności wręcz inspirował. W 1919 r. brał udział w obradach zebrania krakowskiego koła Związku, zabierając głos w kwestii przygotowania podręcznika z etyki do szkół średnich, postulował zorganizowanie Walnego Zjazdu Katechetów z całej Małopolski. Relacjonował przebieg I Ogólnopolskiego Zjazdu Nauczycielskiego w Warszawie. Na spotkaniach krakowskiego koła wskazywał na możliwości wykorzystania w procesie wychowawczym rodzimej literatury. Sam niejednokrotnie problematykę tę referował na koleżeńskich spotkaniach członków Związku<sup>37</sup>

Zaangażowanie w prace krakowskich Kół Księży Katechetów i Prefektów przynosiło mu uznanie wśród jego współkonfratrów. Nic też dziwnego, że był Piwowarczyk niejednokrotnie wybierany przez nich na delegata do krakowskiego koła Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. Był przez wiele lat członkiem Zarządu tej organizacji. W ramach Towarzystwa pracował nad sposobami zniwelowania różnic wynikających z różnych systemów kształcenia w poszczególnych zaborach. Brał udział w zjeździe nauczycielskim przedstawicieli Poznańskiego, Śląska, Królestwa i Galicji, jaki miał miejsce w Krakowie w styczniu 1918 r.<sup>38</sup> Kiedy we wrześniu 1922 r. rezygnował z pracy w tej szacownej organizacji nauczycielskiej, jej Zarząd w piśmie pożegnalnym serdecznie dziękował ks. Piwowarczykowi za współpracę i prosił, by nie wyrzekał się jej na przyszłość<sup>39</sup>

Jeszcze w okresie toczącej się pierwszej wojny z inspiracji ks. Jana Korzonkiewicza powstała w Krakowie kapłańska organizacja „Czytelnia Księży”. Pierwsze jej walne zebranie odbyło się 28 XI 1917 r. Zarząd „Czytelni” ukonstytuował się 5 II 1918 r. Prezesem został założyciel ks. Korzonkiewicz, sekretarzem – ks. A. Paryś. W skład komisji kontroli prac „Czytelni” powołano ks. Piwowarczyka. „Czytelnia” miała wspierać wysiłki samokształceniowe księży, ułatwiać wymianę doświadczeń, inspirować poznanie myśli społecznej Kościoła i form pracy społeczno-obywatelskiej wśród wiernych. „Czytelnia” postawiła sobie również za cel wprowadzenie w czyn idei utworzenia szer-

<sup>36</sup> Statut Stowarzyszenia Księży Prefektów, „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy”, 11(1922), z. 4-6, s. 133-141.

<sup>37</sup> Sprawozdanie Krakowskiego Koła Katechetów, „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy”, 9(1920), z. 1-2, s. 41.

<sup>38</sup> Kronika, „Głos Narodu”, 26(1918), nr 6, s. 2; nr 7, s. 2.

<sup>39</sup> AUJ, Pismo Wydziału Krakowskiego Koła Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych do ks. J. Piwowarczyka z 25 IX 1922, L 73/22.

szej, powszechnej organizacji kapłańskiej. W połowie 1918 r. jednoczyła w swych szeregach ok. 60 krakowskich księży z terenu miasta i okolic<sup>40</sup>.

Podobne założenia miało powstałe w Wielkopolsce Stowarzyszenie Księży „Unitas” Po pierwszej wojnie „Unitas” rozpowszechnił się na teren całej Polski. „Czytelnię” i „Unitas” łączyły te same idee: propagowanie akcji doształceniowej, propagowanie i rozwój inicjatyw społecznych. Na gruncie diecezji krakowskiej doszło również do ściślejszej współpracy tych organizacji, a pierwsza placówka „Unitas” powstała w powiecie chrzanowskim. Obie organizacje na terenie Krakowa urządzały wspólne wykłady, kursy i zjazdy duszpasterskie. Wydawały pomoce katechetyczne i instruktaże do pracy społecznej. Ogrom energii włożyli w działalność tych organizacji wyżej wymienieni już księża, chociaż dochodzili wciąż nowi. W akcji odczytowej urządzonej przez te gremia prym wiódł ks. Piwowarczyk. Tematyka poruszanych przez niego problemów ogniskowała się wokół spraw życia Kościoła polskiego i powszechnego, historii Polski i literatury ojczystej oraz spraw etycznych-moralnych<sup>41</sup>. Miejscem spotkań dyskusyjnych był nowo otwarty przez Sapiechę Dom Księży im. bł. Wincentego Kadłubka. Tu ulokowała się „Czytelnia”. Dom był też miejscem spotkań księży z „Unitas”

Z tym gronem słuchaczy ks. Jan dzielił się swoimi katolicko-społecznymi i etycznymi przemyśleniami. Zakres jego zainteresowań wciąż się poszerzał, zwłaszcza po roku 1920, kiedy podjął się ścisłej współpracy z krakowskim „Głosem Narodu” i wstąpił w szeregi Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej<sup>42</sup>. Gdy niektórzy chcieli go widzieć jako polityka, publicystę, dziennikarza, on czuł się najlepiej księdzem. W swej działalności wśród duchowieństwa nie ustawał. Zapoznawał coraz to szersze kręgi współbraci w kapłaństwie z problematyką nauki społecznej Kościoła. Dzięki swoim szerokim zainteresowaniom, gruntownemu odczytaniu w europejskiej literaturze przedmiotu, znał te zagadnienia jak nikt inny w Polsce. Swą gruntowną wiedzą dzielił się spontanicznie na szpaltach „Głosu Narodu”, jak również poprzez udział w zjazdach duchowieństwa i kursach społeczno-duszpasterskich na terenie całego kraju<sup>43</sup> Był członkiem Prymasowskiej Rady Społecznej, gdzie

<sup>40</sup> *Kronika. Z Polski i Ze Świata*, „Głos Narodu”, 27(1919), nr 251, s. 2.

<sup>41</sup> *Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Kapłanów „Czytelnia Księży”*, „Głos Narodu”, 25(1918), nr 30, s. 358.

<sup>42</sup> AUJ, sygn. 246, Ankieta personalna. Ks. Piwowarczyk na pytanie, czy i od kiedy należał do jakiejś partii politycznej, napisał: Do ChD w l. 1923-1937.

<sup>43</sup> *Praca społeczna duszpasterza. Pamiętnik kursu duszpasterskiego urządzonego w Krakowie w dniach od 5 do 9 listopada 1928*, Kraków 1929; t e n ż e, *Posiew III Studium Katolic-*

jego referaty na temat konieczności przeprowadzenia reformy rolnej uważane były za zbyt radykalne<sup>44</sup>. Niektórzy duchowni nazwali go „czerwonym”, inni – heretykiem. Był czas, że w samej kurii krakowskiej myślano o nim jak o „buntowniku”. Istotnie, najbardziej ubolewał ks. Piwowarczyk nad brzemieniem spraw ekonomiczno-społecznych nie rozwiązanych przez Polskę okresu międzywojennego. Jego szlachetność i prawość nie pozwalała mu przechodzić obojętnie wobec losu robotników i chłopów. Panaceum na problemy tych warstw widział w reformie rolnej i korporacjach. Był tytanem pracy: redagował „Głos Narodu” w latach 1924-1939, wykładał na UJ naukę społeczną. Za sprzeciwianie się Piłsudskiemu, „sanatorzy” pozbawili go prawa wykładania na Uniwersytecie. Po wojnie zrobili to samo komuniści, tylko powód znaleźli inny. Kontynuatorem tych wykładów z etyki był ks. Karol Wojtyła<sup>45</sup>

W okresie międzywojennym nie brakowało sił wrogich Kościołowi. Kręgi liberalne, masońskie i lewicowe podejmowały nader często ataki przeciw samej instytucji Kościoła i jego księżom. By bronić się przed nimi, krakowscy duchowni powołali na zjeździe delegatów Związku „Unitas” Sekcję Ochrony Czcii Kapłańskiej. W jej skład weszli księża: Stanisław Domasik – prezes sekcji, Karol Nikiel, Ferdynand Machay, Ludwik Kasprzyk i Piwowarczyk, pełniący rolę sekretarza sekcji. Sekcja zbierała prasowe zarzuty na poszczególnych duchownych. Jej sekretarz miał obowiązek podjąć pierwsze kroki w kierunku ustalenia ich wiarygodności. Jeżeli doniesienia były kłamliwe, konsultował się z radcą prawnym sekcji Bolesławem Rozmarynowiczem bądź sam podejmował w tej sprawie odpowiednie interwencje. O podjętych wysiłkach informował na zwołanym w tej sprawie posiedzeniu sekcji<sup>46</sup>.

Jak możemy się dowiedzieć ze sprawozdania z działalności Piwowarczyka za okres 28 IV 1925–10 XII 1926, zwoływał on pięciokrotnie takie posiedzenia. W 27 przypadkach prasowych napaści zwracał się osobiście bądź korespondencyjnie do księży w celu zebrania wstępnych informacji. Dbał o to, by możliwie szybko w prasie katolickiej księża zamieszczali stanowcze riposty na stawiane im zarzuty i insynuacje. Ich brak mógł budzić domniama-

kiego (5-9 IX 1937), „Głos Narodu”, 44(1937), nr 258, s. 3.

<sup>44</sup> Cz. S t r z e s z e w s k i, *Na przelocie czasów. Moje wspomnienia*, Lublin 1995, s. 58; t e n ż e, *Rada społeczna przy prymasie Polski 1932-1939*, „Chrześcijanin w świecie”, 12(1980), nr 1, s. 48-57.

<sup>45</sup> AUJ, Ankieta i podanie o pracę oraz opinia Dziekana Wydziału Teologicznego UJ ks. Klawera z 16 VI 1950 r.; S t r z e s z e w s k i, *Na przelocie*, s. 172.

<sup>46</sup> *Głos Związku Kapłanów. Komunikaty Sekcji Ochrony Czcii Kapłańskiej*, „Gazeta Kościelna”, 34(1927), nr 1, s. 10-11.

nie, argumentował sekretarz sekcji, o prawdziwości kłamliwych pomówień. Troska o wysokie morale współbraci w Chrystusie, o służebną ich postawę wobec wiernego ludu towarzyszyła mu zawsze. Pamiętał o tych kwestiach w okresie okupacji hitlerowskiej, apelował o to w czasach komunistycznego zniewolenia<sup>47</sup>

Swemu powołaniu był wierny. Zawsze kochał ludzi, a w nich Chrystusa. Rozmiałowany był w pracy, jak rolnik w ziemi, która go żywi. Świadczy o tym jego zaangażowanie w obronę godności ludzkiej po II wojnie i prace redaktorskie w „Tygodniku Powszechnym”, kiedy abp Sapieha powołał go na redaktora naczelnego. Inwigilowany i przesłuchiwany przez bezpiekę opuścił w 1951 r. redakcję, choć pisywać do „Tygodnika” nie zaprzestał. Wkrótce musiał opuścić i Kraków. Usunięcie się Piwowarczyka z redakcji „Tygodnika Powszechnego” według niektórych poprawiło na krótko sytuację pisma. Wkrótce jednak pismo przekazano „postępowej” redakcji. Swoje artykuły Piwowarczyk zamieszczał wówczas w „Tygodniku Warszawskim”, kładącym większy nacisk na problemy społeczne i ustrojowe<sup>48</sup>.

Nim w 1959 r. zakończył swe pracowite życie, zdążył jeszcze ukończyć dzieło wielkiej wagi i znaczenia *Katolicką etykę społeczną* i częściowo uporządkować akta archiwalne kardynała Sapiehy<sup>49</sup>

W wawelskiej katedrze, pochylając czoło nad trumną tego, co „Bogu dziękował za dar uczynienia go Polakiem i członkiem narodu nieszczęśliwego”, sufragan krakowski Karol Wojtyła przytaczał słowa psalmisty: „żarliwość w służbie dla Ciebie zżarła mnie, zniewagi znieważające Cię spadły na mnie” Pogrzeb tego niezłomnego i pobożnego syna ludu i ziemi wadowickiej odbył się 2 I 1960 r. na cmentarzu Rakowickim w Krakowie<sup>50</sup>.

<sup>47</sup> *Życie kapłańskie i obowiązki; t e n ż e, Ksiądz jakiego trzeba.*

<sup>48</sup> AKMKr, Akta ks. kard. A. Sapiehy, T. S. XXVIII/223. Warunki ks. kard. A. Sapiehy co do dalszego wydawania „Tygodnika Powszechnego”; BKUL, rkps 1136, Zbiory dra K. Turowskiego, *Wspomnienia*, cz. II, z. 9, s. 796; tamże, List K. Turowskiego do redaktora naczelnego „Tygodnika Powszechnego” J. Turowicza; tamże List J. Turowicza do K. Turowskiego z 23 VI 1977; B i e l a k, *Piwowarczyk Jan*, s. 5; K. P o p i e l, *Na mogiłach przyjaciół*, Londyn 1966, s. 49-50; Cz. S t r z e s z e w s k i, *Piwowarczyk Jan*, w: *Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce*, [t. II:] K-P, Lublin 1994, s. 192-193; M. W. P o z n a ń s k a, *Środowiska inteligencji katolickiej wobec wizji „nowej kultury” u zarania Polski Ludowej*, Kraków 1993, s. 29-37.

<sup>49</sup> Archiwaliami, pasterzującego blisko 40 lat Kościołowi krakowskiemu kard. Sapiehy zajął się po jego śmierci ks. J. Piwowarczyk. Posegregował ponad 5300 akt w 38 teczek. Zob. ks. M. J a g o s z, *Inwentarz generalny akt ks. kard. A. S. Sapiehy Księcia Metropolity Krakowskiego*, mps w AKMKr, s. I.

<sup>50</sup> A. G o ł u b i e w, *Ks. Jan Piwowarczyk – pożegnanie*, „Tygodnik Powszechny”,

JAN PIWOWARCZYK  
– PRIESTER UND SOZIALAKTIVIST (1889-1959)

Z u s a m m e n f a s s u n g

Jan Piwowarczyk (1889-1959) war ein Pfeiler des Sozialkatholizismus im neuentstandenen Polen nach dem I. Weltkrieg. Sein ganzes Leben diente er mit Wort und Feder sowie durch sein praktisches Handeln der Wahrheit und den Menschen. Seit den frühen Jahren seines vielfältigen Dienstes als Priester setzte er sich für soziale Gerechtigkeit und Liebe ein. Er war der Ansicht, das gesamte Wirken des Menschen sollte aus dem sittlichen Gesetz heraus erfolgen. J. Piwowarczyk zufolge gibt es keinen menschlichen Lebensbereich, der von Moral und Ethik losgelöst werden könnte. Diese Wahrheit brachte er den Menschen nahe und lehrte sie. Die Hoffnung auf das Kommen eines besseren Morgen verließ ihn nie.

In seiner Publizistik warnte er vor denen, die den Menschen beherrschen und ihn von der Quelle der christlichen Moral trennen wollten. Die Feinde der Kirche strebten – so J. Piwowarczyk – unter dem Anschein ungehinderter Freiheiten danach, den Religionsunterricht aus der Schule zu verbannen. Aus dem Glauben wollten sie einen Mythos machen, der überhaupt nicht zu den modernen Realitäten paßt. Ihre Angriffe richteten sich gegen die Kirche und die Priester. Diesen negativen Phänomenen bot J. Piwowarczyk mutig die Stirn. Nie war er konformistisch, und die Not der Ärmsten schmerzte ihn immer. Er war bemüht, ihr abzuhelpfen. Er trug in hohem Maße dazu bei, die polnische Gesellschaft mit der katholischen Soziallehre bekannt zu machen. Er übersetzte die päpstlichen Enzykliken in die polnische Sprache und war Redakteur und Mitherausgeber der katholischen Zeitschriften „Naród” („Die Nation”) und „Tygodnik Powszechny” („Allgemeines Wochenblatt”). Er bekämpfte jeden Totalitarismus auf wirtschaftlichem wie auf politischem Gebiet. In der Zwischenkriegszeit sprach er sich für die konsequente Durchführung einer Bodenreform und die Einführung einer auf Korporationen gegründeten Sozialordnung aus. Für seine unbeugsame Haltung gegenüber den Feinden der Demokratie und Freiheit bezahlte er einen hohen Preis. Ihm wurde die Möglichkeit genommen, für die Studenten der Krakauer Jagiellonen-Universität Vorlesungen über katholische Ethik und Sozialethik zu halten. Weder seine Haft in hitlerdeutschen Gefängnissen noch die Schikanen von seiten der kommunistischen Machthaber nach 1945 konnten ihn brechen – er blieb seiner Berufung treu. Dazu erzog er auch die jungen Priester und Seminaristen, insbesondere während der deutschen Besatzungszeit, als er Rektor des Krakauer Priesterseminars war. Der Tod entriß ihm viel zu früh aus den Reihen der Lebendigen. Es ist schade, daß seine Persönlichkeit und sein vielfältiges Wirken als Priester, Sozialaktivist und Denker bisher weder einen Biographen noch eine solide Würdigung von seiten der Historiker gefunden haben.

*Aus dem Polnischen übersetzt von Herbert Ulrich*

---

14(1960), nr 2, s. 1-2; S. K i s i e l e w s k i, *Ksiądz Piwowarczyk redaktor i dziennikarz*, tamże, s. 1; *Życiorys*, tamże, s. 1; T u r o w s k i, *ks. Piwowarczyk – jakim go znałem*, s. 1; ks. R. M i e l i Ń s k i, *Kościół i lud (hasło ks. Piwowarczyka)*, „Przewodnik Katolicki”, 50(1960), nr 6, s. 87.